

I. ARTYKUŁY – ARTICLES

WITOLD HENSEL (Warszawa)

DAWNE SIEDZIBY SŁOWIAN (I W.P.N.E. – VI W.N.E.)*

Problem, który prezentuję dziś Naszemu Szanownemu Zgromadzeniu daleki jest – i tym stwierdzeniem muszę rozpocząć – od rozwiązania. Nie oznacza to równocześnie, by uczyniono na tym polu niewiele i że wyłącznie obecna generacja uczonych ma na tym odcinku coś ważkiego do powiedzenia. Byłoby to niezgodne z realiami. W tej materii, dla zarysowania problemu i jego rozwiązywania ogromny wkład wnieśli zwłaszcza językoznawcy, historycy i archeolodzy, a po części antropolodzy, etnolodzy i folklorysty z wielu krajów słowiańskich i niesłowiańskich. Jedynie limit czasu, który określono dla mego referatu, zmusza do ograniczenia się do tej ogólnej, ale wartościującej uwagi. Historię badań nad etnogenezą oraz topogenezą Słowian muszę pozostawić na uboczu. Wspomnę jedynie, że istnieje dużo prac skupiających swoją uwagę także na tym zagadnieniu. Z ostatnich wymienić należy wielkie dzieło H. Birnbauma poświęcone etnogenezie Słowian (1987).

Zdaję sobie doskonale sprawę z faktu, że bez ogromnego wkładu naszych poprzedników wypadałoby nam nasze dzieło rozpoczynać od początku, od oczyszczenia ugoru. Moim zdaniem sytuacja wygląda tak, że ziemia została już uprawiona. Do siewu przygotowano jednak pole położone na gruntach kamienistych. Dopiero oczyszczenie go z kamieni rokuje, że plony zasianych zbóż będą dobrej jakości.

Dlaczego więc takie minorowe stwierdzenie sformułowałem na początku? Rzecz w tym, że problematyka etnogenezy i topogenezy wielu ludów, w tym

* Tekst referatu wygłoszonego na pierwszym zebraniu plenarnym X Międzynarodowego Kongresu Slawistów w Sofii w dniu 15 IX 1988 r. w wielkiej sali kongresowej Pałacu Kultury. Obejmuje on problematykę odnoszącą się do ich siedzib w czasie podanym w tytule. Nie obejmuje okresów wcześniejszych.

także Słowian, należy do zagadnień szczególnie złożonych, wymagających współpracy licznych dyscyplin naukowych z językoznawstwem na czele. Przy czym wypowiem myśl, za którą nie pochwalać mnie chyba moi koledzy językoznawcy, że – najogólniej zagadnienie ujmując – jest ono łatwiejsze w płaszczyźnie etnogenezy, a najbardziej złożone na odcinku topogenezy. Dane bowiem, którymi dysponujemy, stale wykazujące ogromne luki, łatwiej pozwalają w procesie rozumowania abstrakcyjnego wyłowić zagadnienie formowania i krystalizacji jakiegoś języka (co jest zadaniem etnogenezy), aniżeli obszarów, na których procesy te zachodziły (tj. topogenyzy). Na to ostatnie zagadnienie można spojrzeć w sposób właściwy jedynie drogą wykorzystania ustaleń etnogenetycznych.

W toku rozważań nad tymi kwestiami odpowiedzieć sobie musimy na cztery podstawowe pytania, a mianowicie: jak, kiedy, w czym sąsiedztwie oraz gdzie doszło do omawianych procesów. Stale przy tym zważać trzeba, że dyskutowane przeze mnie zjawiska należały i należą do procesów o zmiennej dynamice. Nie wolno więc do nich podchodzić statycznie. Uchronić nas przed tym może operowanie metodą porównawczą, a w problematyce topogenetycznej – znajomość praw sterujących przemianami kulturowymi oraz szerokie korzystanie z doświadczeń demografii historycznej.

W stosunku do pierwszego pytania, a więc **jak**, głos rozstrzygający należy do językoznawców. Odpowiedzieć więc trzeba na podstawowe pytanie, czy tzw. prajęzyki należące do ogólniejszych rodzin językowych wytworzyły się drogą jakby podziału na jednostki, w których tkwiły zalążki przyszłych całości językowych, czy też jakby dryfujących fal grup o cechach zbliżonych, z których w drodze integracji doszło do uformowania nowej całości językowej. Dla rozważań topogenetycznych ma to podstawowe znaczenie. Rozwiązanie pierwsze zakłada bowiem możliwość uformowania się określonej całości językowej na małym terytorium (choć, jak sądzę, nieraz upraszcza się zagadnienie, gdyż mógł to być również obszar dosyć znaczny). Dalszy punkt widzenia pozwala niejako założyć, że proces ten zachodził w szerszym regionie geograficznym.

Drugim spornym, ale równocześnie centralnym zagadnieniem, jest danie odpowiedzi na pytanie, w **jakim momencie** doszło do ostatecznej krystalizacji języka prasłowiańskiego. Rozbieżności w tej materii są rzeczywiste i pozorne. Są rzeczywiste, jeżeli nie uwzględnia się, lub czyni się to w niewystarczającym stopniu, dynamiki procesu językowego. W tych przypadkach jedni datują czasy wyodrębnienia się języka prasłowiańskiego na czasy przed rokiem 1000 p.n.e., a inni uważają, że nastąpiło ono w pierwszym wieku n.e. Byłoby, oczywiście nieporozumieniem, gdybyśmy uważali, że uczeni ci w badaniach swych nie uwzględniali dynamiki rozwoju języka. Rzecz w tym, że w pracach etnogenetycznych jakby nie przywiązywali do niej większej wagi, jakby przechodzili nad nią do porządku dziennego.

Są pozorne różnice między tymi uczonymi, którzy dynamikę tę uwzględniają. Kładą jedynie w różny sposób odpowiednie akcenty. Różnice pozorne występują między lingwistami, którzy w studiach swych konsekwentnie uwzględniają dynamiczne podejście do omawianych kwestii. Fakt, że stosują inną periodyzację, wynika w dużej mierze ze sposobu rozkładania akcentów. By nie być gołosłownym, przytoczę tu jeden tylko przykład z polskiej praktyki badawczej, a mianowicie wypowiedzi Tadeusza Lehra-Spławińskiego oraz Zdzisława Stieberta często cytowane w opozycji do siebie.

Tadeusz Lehr-Spławiński wyróżnił cztery główne stadia rozwojowe zespołu prasłowiańskiego (1946, s. 134-143). Pierwszym był zespół protobałtycki (tj. przodków późniejszych Bałtów i Słowian). Formowanie się tego zespołu miało mieć miejsce w eneolicie. Drugim było stadium rozwoju prowadzącego ostatecznie do sformowania się zespołu prasłowiańskiego. Rozpocząć się ono miało od około 1300 p.n.e. do ok. 400 p.n.e. T. Lehr-Spławiński nazwał je zespołem „weneckim”. Trzecie stadium w kształtowaniu się zespołu prasłowiańskiego miało nastąpić gdzieś w latach między 700 a 200 p.n.e. „Proces przemiany kulturowej trwający kilkaset lat, połączony niewątpliwie z licznymi starciami i migracjami ludności – pisał T. Lehr-Spławiński – musiał się z pewnością odbić poważnie na ewolucji językowej zespołu prasłowiańskiego, który tą drogą doszedł do ostatecznej krystalizacji”. Czwarte, ostateczne stadium krystalizacji etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego przypadało – zdaniem cytowanego uczonego – na okres między II w. p.n.e. i pierwszym stuleciem n.e.

Sięgnijmy teraz do myśli sformułowanej przez Z. Stieberta m.in. w *Słowniku starożytności słowiańskich*. Pisał on m.in. (1970, s. 309 n.): „Prasłowiański język wyłonił się zapewne na początku pierwszego tysiąclecia n.e. jako jedno z odgałęzień dawnego języka pie. Język ps. należał do tzw. grupy satemowej języków ie., do której też należał język prabałt., języki indo-ir. i armeński. Większość uczonych jest zdania, że pośrednim stadium między językiem pie. a ps. był język prabałt.-słow., którym mówiono zapewne w pierwszym tysiącleciu p.n.e. gdzieś w pñ. części środkowej Europy”. Przypomnę, że zdaniem Zdzisława Stieberta – zmiany w prasłowiańskim systemie wokalicznym można datować w przybliżeniu na koniec V w.n.e., a przed rokiem 500 zajęć mogła monoftongizacja dyftongów *ai*, *ei*, *au*, *eu* na nowe samogłoski długie *e*, i *u*. Datował te fakty na kilka wieków później aniżeli Tadeusz Lehr-Spławiński.

Pozwolę sobie tutaj nadmienić, że w publikacjach archeologicznych, w tym także wydanych w ostatnich latach (np. J. Herrmann, J. Poulik, B.A. Rybakov, V.V. Siedov i mówiący te słowa) przyjmuje się, że początki procesu dyferencjacji na Słowian wschodnich, południowych i zachodnich sięgają VI-VIII wieku. Proces ten nie następował równocześnie na całym obszarze słowiańskim. Na części z nich zachodził w kohabitacji z innymi ludami, w tym także, jak na

Balkanach, przy współudziale ludności postbizantyjskiej, która odegrała ogromną rolę w kształtowaniu się wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej.

Wróć do tego zagadnienia w dalszej części mego wystąpienia. W ten sposób, podchodząc do omawianych zagadnień w sposób bardzo ostrożny oraz nie uwzględniając dyskusji nad istnieniem wspólnoty bałto-słowiańskiej oraz nie podejmując też kwestii bliższości Bałtów i Słowian w pierwszej fazie formowania się języka prasłowiańskiego, da się powiedzieć, iż:

1) formowanie się języka prasłowiańskiego czy ogólnosłowiańskiego trwało dłuższy czas, a jego wyodrębnienie się było rezultatem różnych przyczyn. Wśród nich nie można lekceważyć sprawy substratu;

2) początki jego sięgają odległych stuleci, ale najważniejsze zmiany miały miejsce w latach około 500 p.n.e. a 500 n.e. Przy czym około początków n.e. zachodził trwający kilka wieków proces ostatecznej krystalizacji języka prasłowiańskiego. Nie znaczy to jednak, by o języku prasłowiańskim można było mówić dopiero od tej daty.

Dla dalszego rozwoju języka ogólnosłowiańskiego ważna jest także okoliczność, że niemal w momencie całkowitej jego krystalizacji rozpoczyna się proces inny, a mianowicie jego dekompozycji na mniejsze człony. Trwał on od VI do IX, jak sądzą jedni, lub nawet do XII wieku, jak mniemają inni badacze. Przy czym w okresie tym zachodziły ciekawe zmiany – jedne grupy, jak np. słowacka czy morawska, które początkowo ciążyły do słowiańszczyzny południowej, później – głównie na skutek rozerwania kontaktów przez Madziarów – jakby ponownie włączone zostały w orbitę Słowian zachodnich.

W każdym razie przyjęcie teorii o bardzo późnej krystalizacji języka ogólnosłowiańskiego, mało prawdopodobnej w świetle rozwoju języków indoeuropejskich, w tym także Germanów i Bałtów, utrudniłoby zrozumienie faktu stosunkowo szybkiej sławizacji Protobałtarów oraz wielu ludów zamieszkających przed Słowianami na Półwyspie Bałkańskim, w tym także w Grecji. Działać bowiem w tym kierunku musiały zarówno czynniki społeczno-polityczne, jak ustabilizowany, całkowicie ukształtowany język słowiański, by mógł on drogą odpowiedniej komunikacji dokonać sławizacji różnych obcych grup etnicznych. Dysponowały przy tym one nie tylko odmiennymi zasobami leksykalnymi, gramatycznymi, lecz także akcentuacji.

W ten sposób doszedłem do drugiego punktu moich rozważań, a mianowicie próby odpowiedzi na pytanie o lokalizację Prasłowian. Ze względu na ramy czasowe mego wystąpienia ograniczę się jedynie do prezentacji mojego stanowiska odnośnie do siedzib Słowian w ciągu I w.p.n.e. i 500 lat nowej ery, a więc obejmującego wieki przed początkami wielkiego wyroju Prasłowian.

W językoznawstwie stosuje się różne kryteria, pozwalające zorientować się, gdzie można lokować siedziby określonego ludu. W moim wystąpieniu

ograniczyć się do części z tych, które dają możliwość wnikięcia w przybliżone siedziby Prasłowian w pierwszych pięciu wiekach n.e. Do nich zaliczyć możemy m.in. określenie na podstawie źródeł językowych cech krajobrazu, w jakich mogli przebywać, topograficznych i antroponimicznych oraz ocenę ich wzajemnej bliskości z innymi ludami. W tej materii muszę się również ograniczyć do podania kilku zaledwie przykładów.

P. Nitsche, wytrawny językoznawca z RFN, w wydanej w 1964 r. książce pt. *Geographische Terminologie des Polnischen* stwierdził, że w językach słowiańskich występują określenia, które wskazują, że posługująca się nimi ludność bytowała w bardzo różnorodnym krajobrazie. Były to zarówno obszary o bagiennej strukturze, jak też o dobrych glebach; terytorium to obfitowało w zbiorniki wodne. Był to lud, który znał wprawdzie określenie „morze”, ale nie było ono u niego szeroko stosowane, znał termin „góry”, ale był on rzadko używany. Podobnie, ale bardziej konkretnie wypowiadał się S. Rospond (np. 1983, s. 314 n.). Pisał on m.in. „że duże zagęszczenie terminów wodniarskich w nazewnictwie mikro- i topograficznym, a zwłaszcza hydronimicznym, wskazuje, że Słowianie należeli do ludów rolniczych oraz trudniących się wychowem zwierząt. Występują one szczególnie w Słowiańszczyźnie płn. na obszarach między Odrą i Bugiem, ale z enklawami sięgającymi do Prypeci i Środkowego Dniepru”.

Wybitny sławista północnoamerykański polskiego pochodzenia Z. Gołąb (1987) wykreślił niedawno granicę zachodnią buka, która miała sięgać – jego zdaniem – od Zalewu Kurońskiego na północy i szła w kierunku południowym przez środkową Wisłę, Wartę i środkowo-górną Odrę, i skręcała do górnej Wisły, dochodząc do Dniestru i delty Dunaju.

Na podstawie danych topograficznych da się powiedzieć, że w omawianym przeze mnie czasie Prasłowianie zamieszkiwali na północ od Karpat. W tej materii wypowiedziało się wielu wybitnych językoznawców. Wypada się tu przede wszystkim powołać na benedyktyńskie studium J. Udolpha pt. *Studien zu slawischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen – ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven* (1979). Wymieniony uczony wyraził w nim opinię, że na obszarze Podkarpacia (od Tatr do Bukowiny) w pasie ca 300 km długim oraz 30-100 km szerokim zachodziła kontynuacja etniczna Słowian, zamieszkujących ów obszar od przełomu er do V w.n.e. W dawnej Galicji lokalizuje też dawne siedziby Słowian P. Schmid.

Ważne w tym względzie było spostrzeżenie Tadeusza Lehra-Splawińskiego. Pisał on m.in.: „...prasłowiańska nomenklatura hydronimiczna obejmuje ilościowo co najmniej na równi tereny dorzeczy Odry, Wisły z Bugiem i Środkowego Dniepru, nie może zatem służyć za argument do lokalizacji najdawniejszych siedzib Słowian tylko na którymś z wycinków tego szerokiego terytorium. Biorąc pod uwagę momenty słowotwórcze w budowie wchodzących tu w rachubę nazw rzecznych, odnosi się wrażenie, że nomenklatura ta w rejonie

dorzeczy Odry i Wisły ma charakter starszy!”. Widać z powyższego, że ten wybitny polski slawista, uczestnik i animator wielu międzynarodowych zjazdów slawistów, pogląd swój traktował jako hipotezę roboczą o dosyć subiektywnym zabarwieniu. Dla wieków przeze mnie omawianych trzeba przyjąć lokalizację Słowian zarówno nad środkowym Dnieprem¹, jak Odrą, co nie oznacza, by na obszarze tym nie zamieszkiwały w owym czasie także inne ludy. W stosunku do omawianych wieków na podobnym stanowisku stoją także inni badacze, m.in. V.N. Toporov, O.N. Trubačev, B.A. Rybakov, W. Mańczak, L. Bednarczuk, G. Labuda, H. Łowmiański, J. Żak i mówiący te słowa. Cytowany już przeze mnie Zbigniew Gołąb z Chicago pisał niedawno m.in.: „...stary szlak bursztynowy przecinał terytorium słowiańskie już około narodzenia Chrystusa”.

Dla przybliżonego określenia granic zasięgu języka prasłowiańskiego w omawianym czasie kapitalne znaczenie mają studia nad nazewnictwem miejscowym ziem położonych między dolną Wisłą a górnym Dnieprem aż po jeziora mazurskie i Prypeć na południu.

Myślę, że na uwagę zasługują studia, choć ostatnio nieraz podawane w wątpliwość, nazw topograficznych w dorzeczu górnego Dniepru oraz ich slawizacji od V-VI wieku n.e. poczynając. Do nich można dorzucić ciekawą uwagę Zdzisława Stiebera, że Finowie przeszli dopiero w VI w.n.e. od Słowian stare krótkie samogłoski typu *i*, *u*, gdyż zetknęli się z nimi dopiero po roku 500 (1968, s. 90-91). Zaaprobowanie tej opinii umocniłoby pogląd o wcześniejszym, poprzedzającym osadnictwo słowiańskie, przebywaniu Bałtów nad Górnym Dnieprem.

Istnieją, zdaniem różnych badaczy, przesłanki językoznawcze, ale przyznajemy otwarcie, kwestionowane przez inną ich grupę, do twierdzenia, że w pierwszych wiekach nowej ery bliskie musiały być wynikające z zamieszkiwania w sąsiedztwie kontakty między Słowianami i Bałtami. Ważne jest przy tym, że dają się uchwycić odpowiednie relacje zarówno z grupami zachodnimi², jak wschodnimi tych ostatnich.

Duże znaczenie dla określenia siedzib Słowian w pierwszych wiekach nowej ery ma wykrywana bliższść zapożyczeń językowych Słowian z Germanami

¹ Ważkie argumenty na temat archaicznego charakteru nazw rzecznych prawobrzeżnego środkowego Dniepru przytoczyła na X. Międzynarodowym Kongresie Slawistów I.M. Żeleznikowa (Ukraina). Badaczka ta jest zdania, że peryferią staroeuropejskich nazw rzecznych na wschodzie było środkowe Naddnieprze. Sądzi ona dosłownie, że: „Areal indoeuropejskich i staroeuropejskich hydronimii w zasadniczych cechach zgodny jest z terytorium rozprzestrzenienia archaicznych słowiańskich nazw rzek, co bezspornie świadczy o ich genetycznym związku i terytorialnym autochtonizmie [też na Ukrainie – W.H.]”, zob. I. M. Żelazniak 1988a, s. 638. Pełny tekst tego referatu I. M. Żelazniak 1988b, s. 5-15.

² Na X Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Sofii M. Martinow powiedział m.in.: „Badanie pruskiej leksyki z punktu widzenia bałto-słowiańskich kontaktów językowych pokazuje szczególną prusko-słowiańską bliskość”, zob. V. Martinov 1988, s. 42.

aniżeli tych ostatnich z Bałtami. W odniesieniu do związków gocko-słowiańskich uważa się, że ich początki sięgają III w.n.e.

Dosyć zgodnie pisze się o językowych relacjach słowiańsko-irańskich oraz słowiańsko-celtyckich, trackich czy dackich. Kontakty z późniejszym rumuńskim obszarem językowym nastąpiły – zdaniem Zdzisława Stieberta (1968, s. 6) – nie wcześniej, jak u schyłku VI w.n.e.

*

Ograniczywszy się wybiórczo do prezentacji i globalnej analizy źródeł językowych wiążących się z problematyką mego wystąpienia, przejdę do interpretacji niektórych źródeł pisanych.

Interesować nas przede wszystkim winno, czy możliwe jest określenie na ich podstawie granicy zachodniego zasięgu Słowian na początku VI w.n.e., gdyż jest to sprawa najbardziej sporna, wywołująca ciągle wiele emocji w literaturze przedmiotu. Narzędziami takimi dysponujemy. Ich zgodność z realiami życia jest wysoce prawdopodobna.

Jako najważniejszą uznałbym, co zresztą podnoszono już w historiografii (np. K. Jazdzewski, J. Herrmann i mówiący te słowa), informację Prokopiusza z Cezarei (w Palestynie) zmarłego po roku 562 podaną przez niego w *Historii wojen*, a mianowicie: „kiedy Herulowie pokonani w bitwie przez Longobardów opuścili ojczyste siedziby [tj. dolny Dunaj – W.H.] część z nich [...] przeniosła się na ziemie iliryskie, inni natomiast nie zdecydowali się przejść rzeki Istru [tj. Dunaju – W.H.], lecz osiedlili się gdzieś na samych krańcach zamieszkałego świata [tj. w Skandynawii – W.H.]; ci zatem pod wodzą wielu ludzi krwi królewskiej przeszli w poprzek przez wszystkie ludy Sklawinów, a następnie przebywszy znaczny obszar pustego kraju, dotarli do ludu zwanego Warneni. A następnie przeszli szybko także przez plemiona Danów, bo tamtejsi barbarzyńcy nie stawali im oporu. Następnie, przybywszy nad ocean, wsiadli na okręty i wylądowawczy na wyspie Tule tam już pozostali”.

W tekście opisuje się wypadki z ok. 512 r. Na jego podstawie można dosyć dokładnie określić szlak przemarszu Herulów. W szczegółach istnieją różnice zdań np. między J. Herrmannem a mówiącym te słowa. Znany archeolog niemiecki uważa, że Herulowie w swej drodze na północ mogli przekroczyć albo Przełęcz Jabłonkowską albo Dukielską. Mnie się wydaje, że nastąpiło to w Bramie Morawskiej. Musieli przejść przez ziemie Słowian położone w dolinie Odry. Wędrówka ich więc biegła początkowo przez ziemię śląską w przybliżeniu dawnym szlakiem bursztynowym, by – kontynuując przemarsz odrzańskim systemem komunikacyjnym – skrócić na północny zachód w okolicach dzisiejszego Frankfurtu n. Odrą. Za Bramą Morawską opowiadał się już dawno temu Gerard Labuda. Wybitny ten historyk odrzucił też możliwość szukania drogi ich przemarszu przez Besarabię (1949, s. 270).

Byłaby to zatem dosyć istotna wskazówka, że Słowianie siedzieli na początku VI wieku n.e. również nad górną i środkową Odrą. Zamieszkiwali tu zwarcie najpewniej już wcześniej, przynajmniej od V wieku, a może i rychlej. Wówczas opuścili ten obszar niektóre grupy germańskie przejściowo zamieszkujące Śląsk w szachownicę ze Słowianami, a może również z odpryskami Celtów.

O wczesnym przebywaniu Słowian w tym regionie zdaje się świadczyć wiersz ułożony przez Marcina z Panonii, m.in. arcybiskupa Bracary, dziś Bragi (Portugalia), zm. ok. 580 r., na cześć Marcina z Tours (zm. w 397 r.) z podaniem informacji o jego akcji misyjnej, często rzekomej, wśród wielu ludów. „Nakreślił w nim – jak stwierdził Henryk Łowmiański (1963, II s. 313) – fantastyczny obraz jego sukcesów misyjnych, gdyż nie miał możliwości szerzenia chrześcijaństwa wśród wszystkich ludów” w katalogu tym wymienionych. Źródło to ważne jest z tego względu, że daje możliwość wnikięcia w stosunki etniczne w Kotlinie Karpackiej w V-VI w. Otóż Słowian wymienia się tu między Panonią, Rugilandem i Noricum (Nara). Najprawdopodobniej lokować ich należy na terenie Czech lub Moraw. Jest to ważny punkt zaczepienia do dalszych dyskusji nad usadowieniem się Słowian może już w ciągu V wieku, a najpóźniej na początku VI w.n.e. w tym kraju.

Z relacji źródeł pisanych wspomnieć również wypada o trzech wzmiankach Hydatiusa (V w.), a mianowicie z lat 411, 416 i 418 o Silingach (odłam Wandalów mieszkających na Łużycach), którzy około 409 r. przedarli się do Hiszpanii, gdzie zostali doszczętnie wytępieni przez Wizygotów.

W nauce istnieje również wersja, że od Silingów poszła nazwa Góry Ślęży i Śląska (kwestionowana przez M. Rudnickiego i S. Rosponda, którzy wypowiadali się za ich słowiańskim rodowodem). W każdym razie jest rzeczą dosyć prawdopodobną, że część Silingów mieszkała na środkowym Śląsku. W takim razie musieli oni tam lokować się w szachownicę ze Słowianami. Obecność więc Słowian na środkowym Nadodrzu w świetle omawianego źródła jest dosyć oczywista³. Nie jest ważny wariant pochodzenia samej nazwy Ślęży. Zetnięcie się Silingów ze Słowianami najpóźniej na początku V w.n.e. nie może budzić wątpliwości.

Przedmiotem analizy naukowej były wielokrotnie antyczne źródła pisane, a m.in. dzieła Pliniusza (ok. 24-29), Tacyta (ok. 55-120) i Ptolemeusza (ok. 100-178), w których znajdują się wzmianki o Wenedach. Interpretowano je rozmaicie, tak w sensie przestrzennym, jak etnicznym. Do skrajnych ujęć należy zaliczanie ich do przeżytków dawnych, niesłowiańskich, przybałtyckich Wenedów. Wydaje się to mało prawdopodobne, aby przetrwali jako wielki lud wspomniany przez Ptolemeusza i później zaginęli całkowicie, nie zostawiając po

³ Zob. np. H. Łowmiański 1975, s. 180-181, tam dalsza literatura.

sobie znaczniejszych śladów językowych. O wiele racjonalniejsza jest teoria, że należy w nich widzieć część plemion prasłowiańskich.

Osobiście uważam, że o wiele istotniejsze jest inne zagadnienie, a mianowicie wymienienie w nich wielu różnych etnosów na obszarach między Odrą i Dnieprem. Wskazują one, że nie były one w pierwszych wiekach nowej ery jednolite pod względem etnicznym. Zamieszkiwały na nich w szachownicę różne ludy. Były wśród nich m.in. jednostki słowiańskie, germańskie, celtyckie, trackie, a we wschodniej części także irańskie.

Ujmując zagadnienie dynamicznie wydaje się, że po pierwsze w odniesieniu do macierzystych ziem słowiańskich schyłek V w.n.e. stanowi cezurę ich daleko idącego, różnie trwającego w czasie, gdyż od stu do trzystu lat, ujednolicenia etnicznego i po drugie – na obszarach przez nich kolonizowanych niezwykle aktywnego mieszania się z innymi grupami etnicznymi.

Źródła pisane, zwłaszcza z VI wieku, pozwalają nam wreszcie wnikać w strukturę osadniczą, społeczną i polityczną oraz kulturę religijną plemion słowiańskich tego okresu. Wskazują, że w różnych regionach wyższy poziom postępu osiągnięto w różnym czasie⁴. Ilustrują równocześnie, że o wszystkich Słowianach nie można twierdzić, by stali na bardzo niskim poziomie rozwoju, co pozwoliłoby formułować pogląd na temat bardzo późnej kryształizacji tego ludu.

Po tych dywagacjach przejdę do próby określenia możliwości informacyjnych źródeł archeologicznych na temat topogenezy Słowian. Świadomie prezentuję je dopiero w tym momencie. Taka jest waga poszczególnych dyscyplin, jak kolejność ich prezentowania. Pragnę jeszcze podkreślić, że ogromny postęp, jeśli chodzi o pomnożenie danych archeologicznych, uzyskano w minionych latach. Wypełniono szereg luk. Nadal jednak odczuwamy poważne braki. Powodują one, że w różnych przypadkach posuwamy się niemal po omacku. Im przy tym dalej w las, tym więcej drzew. Nie tylko zresztą niedostatki materiałowe utrudniają nam prace, lecz także powolna publikacja nowych odkryć oraz różnego rodzaju słabości natury metodologicznej. Do nich przede wszystkim należy do końca nie rozpoznana reakcja źródeł materialnych na momenty wielkich zwrotów w kulturze, związane ze zmianą starych wartości strukturalnych w wyniku różnych przyczyn. Nieraz nie potrafimy wyzwolić się z pęt ewolucjonizmu. Nie bardzo się orientujemy w różnorodności procesów prowadzących do tworzenia się nowych form. Brak nam nadto narzędzi, by można było stwierdzić, że dyskontynuacja w dobrach kultury nie musi być

⁴ W podobnym kierunku szły stwierdzenia językoznawców F. Sławskiego i O. Trubaczowa opublikowane w: *X Meždunaroden Kongres* 1988, s. 74 i 242. F. Sławski informował przy tym dosłownie (s. 242): „Na podstawie opracowanych już sześciu tomów *Słownika prasłowiańskiego* i prowizorycznego opracowania całości materiału referat przedstawia bogactwo kultury materialnej, a także i duchowej Prasłowian”.

dyskontynuacją w społecznym rozwoju etnokulturowym. Do tego dochodzą niedostatki warsztatowe, często skromne wykorzystanie nowoczesnych metod, co utrudnia ściśle datowanie obiektów archeologicznych.

Dla początków VI w.n.e. źródła archeologiczne dają nam obraz jako tako klarowny, choć w szczegółach wymagający wielu uściśleń, zwłaszcza, że faktyczny podział kulturowy w tym czasie był większy, aniżeli się to sugeruje w niektórych pracach. Operując więc pewnym uproszczeniem, da się powiedzieć, że między środkowym Dnieprem a Dniestrem rozciągały się dzierżawy archeologicznej kultury Pieńkówka, a między środkową i górną Odrą a środkowym Dnieprem różne grupy, a może nawet odrębne kultury tzw. typu praskopodobnego. Do tej strefy należał także przynajmniej częściowo w tym czasie obszar Czecho-Słowacji. Do etnicznie bałtyjskich należały kultury archeologiczne zajmujące międzyrzecze dolnej Wisły i Dźwiny oraz górnego Dniepru po Bug i Prypeć na południu. W moim przekonaniu kulturę archeologiczną Kołoczin czy Kołoczin-Tuszemlja wiązać wypada z plemionami bałtyjskimi, przy czym jej południowe odłamy, występując w zmieszaniu z zabytkami kultury Pieńkówka, mogły stanowić enklawę zamieszkałą przez mieszaną ludność bałtyjsko-słowiańską. Z podobną enklawą liczyć się należy w basenie Prypeci, gdzie znane jest występowanie zabytków zarówno archeologicznej kultury Pieńkówka, jak typu Korczak I.

W ciągu VI wieku dzierżawy Słowian ulegają poszerzeniu. Przesuwają się do położonej na północ od Dunaju dawnej Dacji. Doszło tu do wykształcenia w tym czasie archeologicznej kultury typu Ipotesti, stanowiącej – jak się sądzi (np. M. Comşa, 1973 i J. Herrmann 1979) – typową symbiozę kulturową Słowian i ludności romańskiej. Podobne procesy musiały zachodzić na odcinku przesunięć w dorzecze górnego Dniepru, na obszar polskiego Pomorza oraz na tereny położone między Odrą a Łabą i Salą. Nie rozstrzygnięto, jaką doszło do nich drogą. Wydaje się, że raczej mają ci, którzy łącząc te procesy z uderzeniem początkowo Hunów, a później Awarów uznają (np. Herrmann), że nie następowały one niejako mechanicznie, tj. w drodze jednokierunkowego przesuwania się na opuszczone przez inne ludy tereny. Rację ma chyba Joachim Herrmann, zakładając np. w odniesieniu do kolonizacji Słowian zachodnich, że szła ona z różnych kierunków, m.in. z Czech i Moraw oraz Polski. W pierwszym przypadku ważną rolę odegrać musiał szlak naddunajski.

Pełną odpowiedź na te pytania przyniosą dopiero przyszłe badania. Jeszcze zawiej przedstawia się zagadnienie źródeł archeologicznych kultur, którym możemy przyznać słowiańską atrybucję w wieku V i wcześniejszych.

W ostatnich latach stosunkowo dobrze rozpoznano różne stanowiska na Ukrainie związane z archeologiczną kulturą Pieńkówka oraz archeologiczną kulturą typu praskopodobnego. W kulturze pieńkowskiej w badanych osiedlach udało się – zdaniem W.D. Barana – wydzielić dwie fazy: od V do początków VI w. oraz od VI do VIII w. Natomiast na stanowiskach kultury

praskopodobnej – trzy (np. Raszkow III) fazy: od V do pocz. VI w., VI w., pocz. VII w., lub 4 fazy (np. Kodyń): V w., 2 poł. V w., VI w. oraz VII w.

Z faktu, że na terenie Ukrainy udało się uchwycić dla omawianych kultur zabytki z V w. wyciąga się przedwczesnie konkluzję, że właśnie z tego obszaru nastąpiła eksplozja kulturowo-eticzna na tereny położone na zachód od Bugu. Przedwczesnie dlatego, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu niewiele wiedzieliśmy o zabytkach typu praskiego, a jakże niewiele lat upłynęło od czasu odkrycia pierwszych zabytków kultur Pieńkówka i praskopodobnej z V wieku. Ze względu na zróżnicowaną strukturę tych znalezisk świadczących o istnieniu różnych form osadnictwa, a także zróżnicowanych cech tych kultur, sądzić można, że dojdzie do odkrycia wielu dalszych stanowisk.

Wątpi się w powiązania faktów przeworskich z wczesnośredniowieczną kulturą słowiańską na terenie Polski, ale przecież nie udało się w sposób przekonywający wskazać na istnienie genetycznych relacji np. między kulturą Pieńkówka a kulturą czerniachowską.

Osobiście uważam, że istnieją podstawy do domniemywania, że kultura praskopodobna należy do równie rodzimych na obszarach między Odrą i Bugiem, jak między Bugiem i środkowym Dnieprem. Mówiłem już jednak, że na wymienionych obszarach Prasłowianie zamieszkiwali w szachownicę z innymi ludami. Ich związki z nimi były zaczynem wzajemnego wzbogacania się kulturowego.

Sumując można powiedzieć, że:

1) analiza źródeł językowych, pisanych oraz archeologicznych pozwala wesprzeć hipotezę, że w pierwszych pięciu wiekach n.e. Słowianie zamieszkiwali w szachownicę z innymi ludami na ziemiach między górną i środkową Odrą a środkowym Dnieprem. Mogli je równocześnie przekraczać w różnych kierunkach;

2) ich rozwój kulturowy, na który miały wpływ w okresie przed początkiem nowej ery oddziaływanie celtyckie i germańskie o różnym stopniu nasilenia rozmaitych ich grup, a później rzymskie, ulegał w IV i V wieku wielkim transformacjom, wynikającym z ogólnych przemian społeczno-politycznych na skutek m.in. uderzeń huńskich oraz przyśpieszenia migracji germańskich, osłabienia imperium rzymskiego, a później upadku jego zachodniego członu;

3) w okresie tym mamy do czynienia z przemodelowaniem różnych, ale nie wszystkich działów kultury słowiańskiej. Równocześnie był on zaczynem zmian prowadzących do kształtowania się nowych struktur gospodarczych, społecznych i politycznych w związku z obumieraniem dawnego ustroju wspólnoty pierwotnej;

4) na dalszy rozwój kultury słowiańskiej obok impulsów wewnętrznych ogromny wpływ miały oddziaływania kultury bizantyjskiej oraz postantycznej kultury rzymskiej, w tym także przez tzw. państwa sukcesyjne;

5) wszystkie omawiane przeze mnie problemy wymagają dalszych badań, które doprowadzą niewątpliwie do pogłębienia naszej wiedzy dotyczącej tego zagadnienia.

Wychodząc z tych przesłanek i kończąc zarazem, pozwalam sobie sparafrazować słowa mego wielce szanownego Kolegi prof. Birnbauma, członka zagranicznego Polskiej Akademii Nauk, opublikowane w Jego świetnym dziele pt. *Prasłowiański język*: pokolenie uczonych aktywnie pracujących nad lokalizacją dawnych siedzib Słowian nie zadowala się reinterpretacją znanych danych, ale dąży do poszukiwania nowych podejść, wypracowania nowych metod, które pozwoliłyby uzyskać świeże dane, zbudowały nowe interdyscyplinarne drogi dla głębszego rozumienia problematyki etnogenezy i topogenezy Słowian.

LITERATURA

- Birnbaum H. 1987, *Jeszcze raz o praojczyźnie Słowian*, [w:] *Slawistyczne studia językoznawcze*, Wrocław, s. 57-63.
- Comşa M. 1973, *Die Slawen im karpatisch-donauländischen Raum im 6.-7. Jahrhundert*, Zeitschrift für Archäologie 7.
- Gołąb Z. 1987, *Etnogeneza Słowian w świetle językoznawstwa*, [w:] G. Labuda, S. Tabaczyński (red.), *Studia nad etnogenezą i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. I, Wrocław, s. 71-80.
- Herrmann J. 1979, *Probleme der Herausbildung der archäologischen Kulturen slawischer Stämme des 6.-9.Jh.*, [w:] *Rapports du III^e Congrès International d'Archéologie Slave*, Bratislava 7-14 septembre 1975, t. I, Bratislava 1979, s. 49-79.
- Labuda G. 1949, *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona*, Poznań.
- Lehr-Spławiński T. 1946, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań.
- Łowmiański H. 1963, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. II, Warszawa.
- , 1975, *Silingowie*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. V, s. 180-181.
- [Martinow V.] 1988, — Мартинов В., *Праславянский в западнобалтийском диалектном континууме*, [w:] *X Международен Конгрес на Славистите, София 14-22 септември 1988 г., Резюме на докладите*, София.
- Nitsche P. 1964, *Geographische Terminologie des Polnischen*, Köln-Gratz.
- Rospond S. 1983, *Etnogeneza Słowian w świetle stratygrafii leksykalnej strukturalno-onomastycznej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 6. Językoznawstwo, Warszawa, s. 313-322.
- Stieber Z. 1969, *Problem najdawniejszych różnic między dialektami słowiańskimi*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, Warszawa 14-18 IX 1965, t. I, Wrocław, s. 88-108.
- , 1970, *Prasłowiański język*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. IV, s. 309-312.
- Udolph J. 1979, *Studien zu slavischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven*, Heidelberg.
- [Żeleznjak I. M.] 1988a — Железняк И. М., *Гидронимия Украины и проблема славянского этногенеза*, [w:] *X Международен Конгрес на Славистите, София 14-22 септември 1988 г., Резюме на докладите*, София, s. 638.
- , 1988b, *Гидронимия України і проблема слов'янського етногенезу*, [w:] *X Міжнародний З'їзд Славистів, Софія, вересень 1988 г., Слов'янське мовознавство, Доповиди*, Київ, s. 5-15.

ANCIENT SEATS OF THE SLAVIC PEOPLES

(1st CENT. B.C. – 6th CENT. A.D.)

by

WITOLD HENSEL (Warsaw)

Summary

In his paper presented in 1988 at the 10th International Congress of Slavonic Scientists in Sofia the author had formulated and then, basing on analyses of various data, attempted to answer four fundamental questions: how, when, in what neighbourhood and where had the Proto-Slavic language and subsequently Slavic languages developed? While the first question lies exclusively within the competence of linguists, the remaining ones involve scholars of other historical disciplines. Pointing out considerable discrepancies among answers to the second question – how? – the author expresses the opinion that the most significant changes in the formation of Proto Slavic language had taken place between 500 B.C. and 500 A.D. As for linguistic neighbourhood, which issue should as all others be regarded dynamically, much data is provided by linguistic analyses. The revised question of the territory of Slavic settlement prior to the 6th cent. B.C. is again a controversial issue. Following a brief survey of research evidence from various disciplines (eg the author points at considerable perspectives of studies into landscape elements preserved in Proto Slavic language) the author supports the opinion of scholars who have situated Slavs in the first five centuries A.D. to the north of the Carpathians, on the territories between the upper and central Odra river and the central Dnieper river, where they would live criss-crossed with other peoples.